

Recenzowana rozprawa odznacza się wysokimi walorami poznawczymi. „Ustawienie” *Balladyny* w centrum rozkrzewiającej się przestrzeni kontekstów to zabieg otwierający perspektywę na całość twórczości Słowackiego, jego wyobraźnię, kunszt językowy, a nade wszystko nowatorskie koncepcje estetyczne, za którymi kryje się mistrzowskie operowanie różnymi gatunkami i poetykami. Wysoce oceniam analityczno-interpretacyjne umiejętności Autorki, dzięki którym problem artystycznej funkcji „ironiotragizmu”, relacji między tragizmem i ironią, przedstawiony został na poszczególnych piętrach struktury artystycznej dramatu: od motywów i wątków po wymiar metafizyczny. Takie całościowe spojrzenie na *Balladynę* to cenna jakość w rozważaniach nad twórczością Słowackiego i inspiracja dla badaczy.

Warto docenić fakt, iż dyskursowi nad dramatem towarzyszy tu nurt recepcyjny, przywoływanie i komentowanie prac najwybitniejszych znawców przedmiotu. Dzięki temu dostrzegamy w tle panoramę badań nad polskim romantyzmem, ewolucję poglądów oraz metodologii – od XIX-wiecznego pozytywizmu po współczesny postmodernizm.

Z Recenzji prof. dr hab. Ireny Jokieli (Uniwersytet Opolski)

*

„Co myślisz o *Balladynie*?” – indaga Zygmunta Krasieńskiego w liście z 19 października 1839 roku. I to pytanie, od powstania dramatu w 1834 roku i wydania go w Paryżu w 1839 roku, do dziś intryguje zarówno badaczy, jak i czytelników.

Do grona apologetów Słowackiego – artyści „ogromem poezji obdarzonego od niebios” i jego *Balladyny* – zaliczyć można Zygmunta Krasieńskiego, „kochanego poetę ruin” (B, s. 2), któremu Słowacki dedykuje swoją „nową sztukę teatralną – niby tragedią”. Autor *Irydiona w Kilku słowach o Juliuszu Słowackim* podkreśla, że *Balladyna* to dzieło nowatorskie, „odziane szatą niepowседневnej piękności (...) na widnokręsie polskim”. Poeta, biorąc w obronę dramat nadgoplański, akcentuje jego nowatorstwo artystyczne. Krasieński, w przeciwieństwie do Stanisława Ropielewskiego, dostrzega prymarny zamysł estetyczny tragedii – ową „siłę tworzącą, czyli ciągłą mieszaninę tragiczności i komiczności”. „Epopėja (...) sama z siebie żartująca, pryskająca na wszystkie strony fantasmagoria, kapryśna, swawolna, a zawsze i ciągle przeciągająca, wijąca się w górę jak Gopłana, by się roztopić i zniknąć” – „wyradza się w ironię”.

Ze Wstępu Emilii Świdorskiej



ISBN 978-83-7657-219-2

BALLADYNA JULIUSZA SŁOWACKIEGO
W ESTETYCZNYCH KONTEKSTACH EPOKI

Emilia Świdorska



Emilia Świdorska

BALLADYNA

JULIUSZA SŁOWACKIEGO

W ESTETYCZNYCH KONTEKSTACH EPOKI

GENOLOGIA – KONCEPCJA PIĘKNA – IDEE